IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej**
(nr 63)
z dnia 30 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 63)

30 września 2021 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat planów ochrony wód Bałtyku (z uwzględnieniem zanieczyszczeń rzek oraz z rolnictwa i innych, lokalizacji farm wiatrowych) z punktu widzenia ochrony środowiska oraz zasobów ryb;

– informację na temat realizacji ramowej dyrektywy wodnej oraz tzw. dyrektywy ściekowej (91/271/EWG), dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych w kontekście stanu wód oraz jakości wód powierzchniowych, rzek oraz wód Morza Bałtyckiego;

– informację na temat realizacji dyrektywy ramowej w sprawie strategii morskiej (2008/56/WE).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Paweł Rusiecki** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Zarządzania Środowiskiem Wodnym wraz ze współpracownikami, **Paweł Trzaskowski** wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Małgorzata Marcinkiewicz-Mykieta** zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Maciej Brzosko** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Marcin Buchna** prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego „Nasza Ziemia" wraz ze współpracownikami oraz **Piotr Dettlaff** prezes Stowarzyszenia Rozwoju Szotlandu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa posłów, witam pana ministra Ryszarda Bartosika, witam pana ministra Witkowskiego, który jest w drodze, oraz pozostałych zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum. Uprzejmie informuję, że salę mamy na dwie godziny, a więc do godz. 13.00, i ani minuty dłużej.

W porządku dziennym posiedzenia mamy trzy punkty: rozpatrzenie informacji na temat planów ochrony wód Bałtyku (z uwzględnieniem zanieczyszczeń rzek oraz z rolnictwa i innych, lokalizacji farm wiatrowych) z punktu widzenia ochrony środowiska oraz zasobów ryb; rozpatrzenie informacji na temat realizacji ramowej dyrektywy wodnej oraz tzw. dyrektywy ściekowej; rozpatrzenie informacji na temat realizacji dyrektywy ramowej w sprawie strategii morskiej.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek. Sprzeciwu nie słyszę, a więc porządek został przyjęty.

Dzień dobry, już witałem pana ministra. Pan minister Witkowski dotarł do nas. Serdecznie witamy i zapraszamy. Może na lewo, bo minister Bartosik na prawo, wolałbym, żeby te dwa resorty dalej od siebie siedziały, wtedy łatwiej nam się rozmawia. Bardzo proszę.

Przechodzimy do realizacji punktu pierwszego. O zreferowanie pierwszego punktu proszę pana ministra Bartosika. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od ochrony zasobów. Odnosząc się do kwestii planów ochrony Morza Bałtyckiego z punktu widzenia zasobów ryb, należy zauważyć, iż wprowadzenie planów ochrony wód Bałtyku w postaci ograniczenia zanieczyszczenia rzek oraz ograniczenia zanieczyszczeń pochodzących z rolnictwa, zwłaszcza substancjami biogennymi, pozwoliłoby w dłuższej perspektywie czasu na poprawę stanu wód morskich i obniżenie zjawiska eutrofizacji. W efekcie działania takie powinny doprowadzić do poprawy warunków dla tarła i wychowu młodocianych stadiów dorsza i innych gatunków ryb morskich poławianych komercyjnie i zwiększenia zasobów morskich. Dostępność zasobów ryb morskich dla połowów komercyjnych uległaby poprawie.

Ponadto, odnosząc się do kwestii planów ochrony wód Bałtyku z punktu widzenia zasobów ryb, należy również wskazać na aspekty związane z realizacją w obrębie Polskiej Wyłącznej Strefy Ekonomicznej inwestycji polegających na budowie i późniejszym wykorzystywaniu morskich farm wiatrowych. Realizacja przedmiotowych inwestycji może znacząco wpływać na środowisko morskie, w szczególności może wiązać się z wystąpieniem różnego rodzaju zagrożeń dla ichtiofauny, polegających na utracie, zmianie siedliska organizmów żywych, zaburzeniach pola magnetycznego, elektromagnetycznego, wzroście koncentracji zawiesiny w toni wodnej czy emisji hałasu i wibracji w środowisku morskim.

Z powyższych względów istotne jest, żeby w trakcie planowania i realizacji morskich farm wiatrowych uwzględnić środki, które pozwolą na minimalizację negatywnego wpływu realizacji inwestycji na zasoby ryb w Morzu Bałtyckim. Do środków takich można zaliczyć: lokalizację inwestycji poza siedliskami danych gatunków ryb, prowadzenie prac poza okresami tarła ryb oraz migracji ryb dwuśrodowiskowych, stosowanie metod i odpowiedniego sprzętu, ograniczających wzrost stężenia zawiesiny w wodzie, w tym m.in. stosowanie działań ograniczających wpływ urobku w czasie prac pogłębiarskich; stosowanie kurtyn ograniczających rozpływ zawiesiny w toni wodnej, filtrowanie urobku w trakcie zrzutu w celu usunięcia zawiesiny, stosowanie rozwiązań takich jak stosowanie urządzeń technicznych ograniczających emisję hałasu i wibracji w trakcie prac budowlanych, w tym stosowanie procedury soft start, tj. przepłaszania ryb z rejonu prowadzenia prac budowlanych; stosowanie kurtyn powietrznych, podwodnych tłumików dźwięku, ekranów redukujących natężenie emitowanego dźwięku, a w celu zwiększenia stopnia redukcji negatywnego wpływu emitowanego do wody hałasu – jednocześnie stosowanie kilku z wyżej wymienionych technik, wykorzystywanie odpowiednich technologii budowy kabli wchodzących w skład infrastruktury przyłączeniowej do morskich farm wiatrowych, zakopanie kabla w osadzie na odpowiedniej głębokości, a w przypadku braku możliwości zakopania kabli – stosowanie ochrony mechanicznej, np. w postaci osłon, materacy betonowych, materiału skalnego.

W odniesieniu do kwestii rozwoju morskich farm wiatrowych w polskich obszarach morskich i ich wpływu na zasób ryb w dniu 15 września br. zostało podpisane „Porozumienie sektorowe na rzecz rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce". Prace nad porozumieniem toczyły się intensywnie od chwili podpisania w dniu 1 lipca 2020 r. listu intencyjnego o współpracy w zakresie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. Celem podpisanego porozumienia jest podjęcie i realizacja przez strony działań zmierzających do rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. Stronami porozumienia są przedstawiciele administracji rządowej: minister klimatu i aktywów państwowych, minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych i administracji, minister infrastruktury, minister edukacji i nauki, minister finansów, minister funduszy i polityki regionalnej, minister rolnictwa i rozwoju wsi, minister rozwoju pracy i technologii, pełnomocnik rządu do spraw OZE, a także przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, podmiotów systemu oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki, jednostek finansowych i budżetowych, inwestorów i branży, Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej oraz Polskie Towarzystwo Morskiej Energetyki Wiatrowej. Do podpisania porozumie-

nia zostali również zaproszeni przedstawiciele środowiska rybackiego, przedstawiciele takich organizacji, jak: Zrzeszenie Rybaków Morskich, organizacje producentów: Kołobrzeska Grupa Producentów Ryb, Organizacja Rybaków Łodziowych – Producentów Ryb, Krajowa Izba Producentów Ryb.

Zgodnie z postanowieniami porozumienia każda organizacja rybacka może przystąpić w dowolnym czasie do porozumienia. W odniesieniu do kwestii uwzględnienia rybołówstwa w rozwoju morskiej energetyki wiatrowej strony porozumienia zobowiązały się m. in. do podjęcia współpracy polegającej na wszczęciu działań mających na celu opracowanie zasad, które będą umożliwiały bezpieczne współistnienie rybołówstwa morskiego i morskich farm wiatrowych. Szczegółowy zakres współpracy dotyczącej rybołówstwa został zawarty w załączniku nr 3 tegoż porozumienia.

Ponadto w ramach porozumienia minister właściwy do spraw rybołówstwa zadeklarował opracowanie i wdrożenie do krajowego porządku prawnego szczegółowych warunków wykonywania rybołówstwa morskiego na obszarze morskich farm wiatrowych oraz w obrębie infrastruktury eksportowej. Przedstawiciele inwestorów z kolei zadeklarowali opracowanie kodeksu dobrych praktyk współistnienia morskich farm wiatrowych oraz rybołówstwa, określającego rekomendacje dotyczące zasad i warunków prowadzenia działalności połowowej na obszarze projektów morskich farm wiatrowych oraz w obrębie infrastruktury eksportowej, w tym sposobu weryfikacji ewentualnych strat i możliwych oraz adekwatnych metod i skali ich kompensacji z tytułu udokumentowanych utraconych możliwości połowowych dla właścicieli i armatorów statków rybackich, potencjalnych możliwości wykorzystania statków rybackich na potrzeby budowy lub eksploatacji morskich farm wiatrowych, potencjalnych możliwości zarybiania i prowadzenia hodowli ryb na wybranych i uzgodnionych obszarach projektów morskich farm wiatrowych, ubezpieczeń dla armatorów statków rybackich, metod komunikacji pomiędzy inwestorem a środowiskiem rybackim.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Czy pan minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Tak, będę kontynuował, przepraszam bardzo, panie przewodniczący.

Kwestia programu działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczaniu. Działania pośrednie mające na celu ograniczenie zanieczyszczenia wód Bałtyku przed azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych, takie jak zasady właściwego stosowania nawozów zawierających w składzie azot, warunki przechowywania nawozów naturalnych i kiszonek oraz postępowania z odciekami, określa przede wszystkim rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lutego 2020 r. sprawie przyjęcia „Programu działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu", tzw. program azotanowy, oraz opublikowany w 2019 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Zbiór zaleceń dobrej praktyki rolniczej" do dobrowolnego stosowania przez rolników.

W celu wsparcia w realizacji wyżej wymienionych zasad z inicjatywy ministra rolnictwa i rozwoju wsi w ostatnich latach odbywały się szkolenia zarówno doradców, jak i rolników. Ponadto stałe doradztwo prowadzą ośrodki doradztwa rolniczego. Poza szkoleniami dużą popularnością cieszy się aplikacja zamieszczona na stronie CDR w zakładce „Transfer wiedzy". Są to narzędzia w formacie Excel, aplikacja do wyliczania maksymalnych dawek azotu, za pomocą której rolnik samodzielnie albo przy udziale doradcy może sporządzić plan nawożenia azotem, obliczyć maksymalne dawki azotu, jakie potrzebne są pod konkretne uprawy, albo obliczyć niezbędne pojemności, powierzchnie miejsc do przechowywania nawozów naturalnych.

Mówiąc o ochronie wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzenia rolniczego, należy wskazać, że wyniki Państwowego Monitoringu Środowiska oraz przeprowadzona w 2020 r. na zlecenie ministra do spraw gospodarki wodnej analiza zmian jakości wód powierzchniowych i podziemnych w zakresie stężeń azotanów wykazała, iż stopień zanieczyszczenia azotanami uległ poprawie w stosunku do wcześniejszego okresu spra-

wozdawczego, tzn. od 2012 do 2015 r., lub utrzymał się na stabilnym poziomie. Poprawa jakości wód powierzchniowych i podziemnych w dużej mierze została osiągnięta dzięki wdrażaniu programu azotanowego i realizacji „Programu rozwoju obszarów wiejskich" oraz innych działań o charakterze ochronnym. Nie bez znaczenia jest również rosnące zainteresowanie rolników systemami wspomagania decyzji w zakresie racjonalnej gospodarki składnikami nawozowymi, co bezpośrednio może przyczynić się do dalszego zmniejszania zanieczyszczania wód w Bałtyku.

Parę słów o wapnowaniu gleb. Wapnowanie gleb wspiera zmniejszenie emisji biogenów do wód. Zakwaszenie gleb w Polsce przede wszystkim ma charakter naturalny i wynika ze specyfiki rodzaju skał macierzystych gleb oraz procesów glebotwórczych, które ukształtowały pokrywę glebową na terenie kraju. Zakwaszenie wpływa na ubożenie gleb w podstawowe składniki pokarmowe, ogranicza plonowanie upraw, a przede wszystkim wpływa niekorzystnie na środowisko przez zwiększenie emisji dwutlenku azotu do atmosfery czy też wymywanie związków azotu do wód. Dlatego niezmiernie ważne jest przeciwdziałanie zakwaszaniu gleb, a jednym ze sposobów przeciwdziałania jest wapnowanie gleb. Wapnowanie gleb jest zatem ważnym czynnikiem kształtującym jakość i bezpieczeństwo środowiska na tle specyficznych uwarunkowań glebowo-klimatycznych. Wapnowanie, tworząc w środowisku glebowym optymalne warunki dla roślin i przyczyniając się tym samym do lepszego wykorzystania nawozowych form azotu i fosforu, zmniejsza istotnie ryzyko wymywania związków azotu z wód, w tym pośrednio wpływa na ograniczenie zanieczyszczenia Bałtyku.

Widząc potrzebę zarówno ochrony środowiska, jak i prowadzenia zrównoważonego nawożenia, w czerwcu 2019 r. z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi został ogłoszony i uruchomiony przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej program priorytetowy pod nazwą „Ogólnopolski program środowiskowej regeneracji gleb poprzez ich wapnowanie". Program skierowany jest do producentów rolnych posiadających gospodarstwa rolne o powierzchni użytków rolnych do 75 ha, dla działek rolnych ewidencyjnych o odczynie gleby mniejszym lub równym 5,5.

Program realizowany jest w latach 2019–2023 przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej we współpracy z okręgowymi stacjami chemiczno-rolniczymi. Budżet programu wynosi 300 mln zł, a zgodnie z celem jego realizacja przyczyni się do poddania regeneracji gleb użytkowanych przez producentów rolnych na powierzchni co najmniej 250 tys. ha. Jednocześnie jego realizacja przyczyni się do utrzymania potencjału produkcyjnego polskiego rolnictwa w celu zapewnienia samowystarczalności żywnościowej oraz poprawy jakości środowiska, w tym wód Bałtyku. Według danych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotychczas, tj. od czerwca 2019 r. do maja br., odkwaszono 203 tys. ha gleb, wypłacając ponad 106 mln zł dla 280 tys. rolników. Wypłata skierowanych środków realizowana jest w ramach pomocy de minimis w rolnictwie.

Dodatkowo należy podkreślić, że właściwie przeprowadzony zabieg wapnowania na podstawie badania odczynu gleby oraz stosowania się do zaleceń może sprzyjać zarówno ochronie wód, jak i sekwestracji węgla. Stąd też w warunkach gleb w Polsce wapnowanie gleb powinno zostać uznane za praktykę rolniczą zarówno przyczyniającą się do ochrony wód, jak i wiążącą węgiel oraz wspomagającą realizację celu wynikającego z opublikowanych przez Komisję Europejską w maju 2020 r. „Strategii od pola do stołu" oraz „Strategii na rzecz bioróżnorodności", jakimi jest ograniczenie strat składników pokarmowych. W przyszłości wapnowanie, czyli odkwaszanie gleb, powinno zostać włączone jako schemat do planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej.

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Już, panie ministrze? Dziękuję bardzo. Czy pan minister Witkowski chciałby coś jeszcze dodać w tym punkcie?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski:

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

W takim razie otwieram dyskusję. Kto z pań posłanek, panów posłów chce zabrać głos? Pan poseł Urbaniak się zgłasza, bardzo proszę

Trzeba użyć pastylkę. Albo legitymację. No proszę, bez pastylki.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Tak, dziękuję jeszcze raz za głos. Dziękuję, panie ministrze, za te informacje. Poprosiłem pana przewodniczącego i dziękuję za zgodę, żeby zaprosić na dzisiejsze posiedzenie Komisji również stowarzyszenia ekologiczne, które zajmują się regionem Morza Bałtyckiego, ponieważ to może nie być wszystko, co jest potrzebne w kwestii ochrony wód Bałtyku przed zanieczyszczeniami.

Mówimy tutaj m.in. o kwestii dotyczącej rolnictwa, natomiast jak może na to wpływać kwestia wydobycia, które też miało miejsce w m.in. w okolicy Zatoki Puckiej, w okolicy miejscowości Mosty i miejscowości Kosakowo, gdzie są kawernowe zbiorniki gazowe – z nich był wypłukiwany materiał ziemny. Więc jeśli można prosić, to chciałbym, żeby został udzielony głos Stowarzyszeniu Ekologiczno-Kulturowemu „Nasza Ziemia" i stowarzyszeniu Szotland, właśnie z tej okolicy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję. Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, w pierwszej kolejności chciałbym serdecznie podziękować panu ministrowi za tak obszerne i szczegółowe sprawozdanie. Jednocześnie mamy też bardzo szczegółowe sprawozdanie Ministerstwa Infrastruktury, a więc szeroki dostęp do wielu informacji. Oczywiście z wielką troską i, powiedziałbym, perspektywicznym, myśleniem, takim pokoleniowy myśleniem, pochylamy się wszyscy, rząd i my również jako władza ustawodawcza, nad ochroną ekosystemu Bałtyku, nad bioróżnorodnością Bałtyku, a także ochroną zasobów morskich, w aspekcie żywych zasobów morskich, w aspekcie przede wszystkim dorsza, który jest, jak wiadomo, i przemysłową rybą, i najbardziej poszukiwaną. Oczywiście wiemy teraz o zakazie, żeby odrestaurować stado ryb.

Będę miał dwa pytania na końcu, natomiast bardzo podziękowałbym przede wszystkim za ochronę brzegów morskich. Jestem z Kołobrzegu i mamy rzeczywiście szerokie plaże, właśnie dzięki programowi „Ochrony brzegów morskich", a jednocześnie dzięki pewnym zasadom ochrony, właśnie dyrektywy morskiej czy też dyrektywy ściekowej, czy też wreszcie dyrektywy azotanowej. One są wdrażane i przynoszą skutki. Aczkolwiek może nie tak, jak wszyscy sobie tego życzymy, natomiast widzimy wielkie transformacje sposobów, metod oczyszczania, więc widzimy, że te tradycyjne metody mechaniczne zostały zastąpione albo zostają zastąpione wysokoefektywnymi technologiami, takimi innowacyjnymi, mianowicie usuwającymi biogeny czy też przede wszystkim azot i fosfor. To napawa optymizmem.

Natomiast zwracamy cały czas uwagę na to, że ekologia i przyszłość naszej matki Ziemi są bardzo ważne w aspekcie czystości wód. Patrzymy z troską też na farmy wiatrowe. Ale mamy też pewne zagrożenia i te zagrożenia już są. Chciałbym zapytać pana ministra, czy mamy jakieś informacje, czy też oceny, analizy w aspekcie Nord Streamu i związanymi z nim efektami, bardzo ubocznymi, jeśli chodzi o bioróżnorodność czy ekosystem Bałtyku? Również czy dwie awarie oczyszczalni ścieków Czajki miały jakiś wpływ na zanieczyszczenie?

Natomiast z wielką radością i z takim pozytywnym efektem wskazuję na obecny program budowy oczyszczalni w jednostkach samorządu terytorialnego w aspekcie „Polskiego ładu". Proszę zwrócić uwagę, że „Polski ład" ma praktycznie w priorytecie pierwszym kanalizacje, wszelkie budowy sieci wodociągowych. A więc rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Zjednoczonej Prawicy i pana premiera Mateusza Morawieckiego, który chce tymi kolejnymi edycjami inwestycji strategicznych, samorządowych praktycznie skanalizować, kolokwialnie rzecz ujmując, całą naszą ojczyznę. Tak więc to jest też asumpt do tego, że myślimy perspektywicznie, myślimy pokoleniowo i myślimy w trosce o ochronę środowiska, i to taką efektywną ochronę środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie techniczne. Interesuje mnie sposób badania zanieczyszczeń, czyli jak to się dzieje technicznie: jak często i w jakich miejscach? czy są to stałe punkty, gdzie bada się to zanieczyszczenie? Czy to są ujścia rzek, czy to też jest badane śródlądowo? Żebyśmy wiedzieli, w jaki sposób to się dzieje, i mieli rzeczywisty punkt odniesienia, bo w tych tabelkach to wygląda fajnie: zielono, czerwono, tu lepiej, tu się poprawiło, jest gorzej, ale chciałbym wiedzieć, jak to się dzieje.

Druga rzecz, pamiętam takie posiedzenie Komisji, był poważny temat i jest poważny temat dotyczący bomb ekologicznych na dnie Bałtyku, których są tam tysiące. Czy od czasu tego zeszłorocznego posiedzenia Komisji w tej sprawie również jakieś działania były prowadzone? – tu raczej Ministerstwo Infrastruktury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Zaproszeni goście, bardzo proszę o przedstawianie się.

Prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego „Nasza Ziemia" Marcin Buchna:

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Moje nazwisko Marcin Buchna, jestem prezesem organizacji ekologiczno-kulturowej „Nasza Ziemia". Witam serdecznie wszystkich tutaj zgromadzonych. Przybyliśmy do państwa, żeby podzielić się pewną informacją i też przekazać po prostu nasze spostrzeżenia – tych osób, które żyją nad tym rejonem, który jest bardzo cenny przyrodniczo dla Bałtyku.

Drodzy państwo, jesteśmy bardzo zaniepokojeni, jako mieszkańcy, jako organizacja ekologiczna. Chcemy też tutaj po prostu, korzystając z okazji, podziękować panu posłowi Urbaniakowi za to, że włączył się w obronę dziedzictwa kulturowego. Drodzy państwo, rybołówstwo to jest taki termin dosyć ogólny, chciałbym, żebyście państwo to rozgraniczyli: mamy rybołówstwo wielkoskalowe i małoskalowe, to tradycyjne. To tradycyjne to jest kultura północnych Kaszub. Ono się wpisuje w krajobraz chroniony i chcielibyśmy za wszelką cenę po prostu zachować to, żebyśmy mieli dalej tę swoją kulturę i żebyśmy wszyscy pomyśleli, jak tym rybakom dostarczyć te zdrowe nasze polskie ryby.

Drodzy państwo, śledzę czasami informacje medialne, różnego rodzaju opracowania. Widzę, że jest taki chaos, że czasami się pewne informacje wprowadza do jednego naczynia i wtenczas, jak się tam po prostu zamieszcza, to tak naprawdę trudno jest dostrzec tę właściwą informację i tak naprawdę ocenić sytuację w sposób rzeczowy. Chciałbym powiedzieć, że jako organizacja ekologiczna zgadzamy się, że jest dużo źródeł zanieczyszczeń Bałtyku. To jest prawda. Ale proszę pamiętać, że rybacy ze stada zachodniego, z innych państw nadbałtyckich wyławiają swoje limity różnych gatunków ryb, tylko nie wyławiają rybacy ze stada wschodniego. To jest dowód na to, że mamy poważniejszy problem i tak naprawdę przyczyna jest lokalna: to, co się zadziało nad stadem wschodnim, czyli w okolicy Pucka, Gdańska. Wiemy po prostu, gdzie ta granica się kończy, przybliżę – to jest mniej więcej od Darłowa w kierunku Gdańska. To są te obszary, które zostały dotknięte.

Druga bardzo ważna informacja, którą chcemy państwu przekazać, to to, że połowy paszowe są wyławiane, czyli to jest dowód na to, że ten gatunek ryby ma się dobrze, Bałtyk w tym obszarze jest produktywny, czego dowodem są pełne ładownie. Nie ma dorsza, nie ma ryb dennych, nie ma tych ryb, które są uzależnione od strefy brzegowej.

Chciałbym panu ministrowi też podziękować za tego rodzaju opracowanie, ale – myślę, że to nie jest dzisiaj miejsce, żeby tutaj wchodzić w szczegóły, bo jeszcze będzie taki czas i będziemy chcieli tę kwestię poruszyć – jako organizacja ekologiczna z rybakami, z wszystkimi organizacjami, łącznie z zarządem głównym wędkarstwa, skierowaliśmy 12 marca pismo do pana ministra Michała Kurtyki, że wszystkie projekty badawcze, które dotychczas zostały zlecone, nie rokują wyjaśnienia sprawy, i oczekujemy, żeby stworzyć kolejny projekt badawczy i żeby powołać komisję, opracować raport i ustalić faktycznie przyczyny, które tak naprawdę spowodowały tę zmianę w całym ekosystemie, w szczególności w Zatoce Puckiej, Gdańskiej.

Proszę pamiętać, że to jest obszar cenny dla stada wschodniego, ponieważ tam żerowały wszystkie młodociane ryby, łącznie z dorszem. Jeśli na pewnym etapie zostanie przerwany ten łańcuch pokarmowy, to drodzy państwo, jeśli na stadzie wschodnim się poławiało, to musi nastąpić koniec, jeśli coś nie współgra. Projekt, który został zlecony przez ministerstwo i został wykonany przez Morski Instytut Rybactwa, a właściwie jest jeszcze w trakcie, bo te wyniki nie są jeszcze do końca opracowane, jest niepełny. Dlatego oczekiwaliśmy, żeby powołać zespół naukowców niezależnych, kolejny projekt, żeby po prostu rozszerzyć ten projekt i żeby ocenić sytuację całkiem z innej strony i wsłuchać się także w głos społeczny i w głos rybaków, którzy są najlepszymi obserwatorami tego środowiska i przekazują te informacje.

Dlaczego taka z naszej strony determinacja, że przyjechaliśmy do państwa, żeby osobiście się podzielić? Mamy tu materiał, drodzy państwo, jeśli pan przewodniczący, oczywiście w przerwie, będzie chciał zobaczyć: setki zwierząt martwych, w tym łabędzi, chore ryby, padnięte lisy – cały łańcuch pokarmowy w okolicy zatoki. To jest przerażające! To jest przerażające, drodzy państwo. Jak chcieliśmy się podzielić z mediami, żeby pokazać społeczeństwu, jak faktycznie wygląda rzeczywistość, to akurat wtedy drony nawaliły, inne rzeczy. Dobrze, że zabezpieczyliśmy dla państwa nasz materiał. Pan minister Witkowski wiedział to – bardzo się cieszę, bo myślę, że to porusza serca. Tysiące martwych łabędzi na linii brzegowej, chore ryby, koty, lisy. Drodzy państwo, wszyscy milczą.

Dlatego, tak jak powiedziałem, determinacja nasza spowodowała, że chcielibyśmy z państwem rozmawiać merytorycznie, że chcielibyśmy, żebyście państwo wsłuchali się w ten głos, bo nie chcemy, żeby to dziedzictwo zginęło. Ale przede wszystkim po to, żeby region był bezpieczny, bo wiem, że jest rozwinięta turystyka w tym obszarze.

Tutaj pan minister wskazał parę źródeł zanieczyszczeń, wskazał inwestycje, które będą realizowane, ale zostały tutaj pominięte inwestycje towarzyszące. W samorządach w tamtym obszarze forsuje się zapisy, żeby też przepychać infrastrukturę towarzyszącą, bo takie farmy wiatrowe same nie będą funkcjonować. Do tego służą akumulatory, kawerny, które trzeba wybudować, a żeby je wybudować, to trzeba coś z tą kopaliną z kilometra podziemi zrobić. W przypadku Kosakowa pompuje się ją do zatoki od 10 lat. Pompowało się miliony ton w Mechelinkach.

Drodzy państwo, z tej kopaliny w Bydgoszczy kiedyś produkowano nawozy, bo tam były różne minerały: potas, inne związki. I teraz jest pytanie: chcielibyśmy, jako mieszkańcy, wiedzieć, jaki ładunek został sprowadzony przez te 10 lat i jakie wywołał zmiany. Wszyscy rybacy jednogłośnie podpisując się pod tym pismem skierowanym do pana ministra Kurtyki, chcą wiedzieć, jaki wpływ miała inwestycja, bo nie możemy tak naprawdę doszukać się, jaki ładunek został sprowadzony, ponieważ monitoring był bardzo wąski. Nie winimy inwestora, bo inwestor działał zgodnie z prawem, zgodnie z tymi decyzjami, które zostały wydane. Tylko tak naprawdę te decyzje, które stworzyły taką możliwość, żeby prowadził tę inwestycję, pominęły wiele zagrożeń.

Wszyscy mówią, że korelacja czasowa pokazuje, że pewne rzeczy zadziały się od momentu realizacji inwestycji budowy podziemnych magazynów. Magazynów, bo proszę pamiętać, że my, jako organizacja ekologiczna, jako mieszkańcy, nie sprzeciwiamy się bezpieczeństwu energetycznemu, ani rozwiązaniom, ani innowacjom, tylko chodzi o sposób, w jaki to robimy. Jeśli w Bydgoszczy robiono to tak, że sól była naszym polskim dobrem, naszym polskim złotem, to dlaczego jej nie wykorzystywać? Jeśli z przyczyn ekonomicznych może jest to nieuzasadnione, to trzeba zastosować inne rozwiązania.

Obecnie, drodzy państwo, jesteśmy na etapie badań. Wyniki są przerażające. Jedno szczęście, że profesorowie Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa przyszli na pomoc. Teraz z naszej strony jest pytanie do państwa, czy będzie możliwość, żeby wspólnie nad tym usiąść? Myślę, że sprawa jest ponad podziałami politycznymi, powinna po prostu wzbudzić zainteresowanie, bo to jest sprawa regionu, turystyki, mieszkańców całego Pomorza. Jeśli patrzymy, że te cenne przyrodniczo tereny mają nadal być niszczone, to jak chcemy powrócić do naszej polskiej zdrowej rybki? Musimy odbudować te naturalne miejsca, musimy stworzyć warunki dla tego dziedzictwa kulturowego, żeby ono dalej funkcjonowało. Powiem szczerze, czasem słyszę, że to rybak jest winny. Krew mi się gotuje.

Jestem również prezesem organizacji ekologicznej, ale tak naprawdę nie dostałem pomocy z innych organizacji ekologicznych w momencie, kiedy zbieraliśmy zwierzęta, kiedy próbowaliśmy wyjaśnić przyczynę śmierci. Parę lat temu na posiedzeniu Komisji Gospodarki Morskiej sygnalizowaliśmy: zwiększy się umieralność foki szarej, będą ich setki martwych. Drodzy państwo, setki przez kilka miesięcy! I cisza. Mamy opracowane statystyki, jak było przed laty, a jak jest teraz.

Oczywiście nie możemy jednoznacznie wskazać przyczyn, ale widzimy korelacje. Wszyscy o tym mówią, w piśmie do ministra Kurtyki zostało to podniesione. Prosiłbym, żeby z tym pismem się zapoznać, będziemy w stanie również państwu to udostępnić. Wszystkie środowiska rybackie się tam podpisały: ekologiczne, czyli my, Szotland, które też działa na rzecz dziedzictwa kulturowego, tutaj jest prezes z Władysławowa, który był przerażony – myślę, że warto byłoby też jemu oddać głos, żeby się tym z państwem podzielił. Mieszka tam od urodzenia, w życiu czegoś takiego nie wiedział.

Tak więc chciałbym podziękować, panie przewodniczący, za głos. Chcielibyśmy dążyć do tego, że jeśli wpompowano kilkanaście milionów ton kopaliny, to żeby ustalić, jaki ładunek spłynął, co tak naprawdę się wydarzyło, że doszło do przeciążenia ekosystemu; co tak naprawdę wydarzyło się na stadzie wschodnim. Myślę bowiem, że to jest jedna z kluczowych przyczyn.

Są jeszcze inne: oczywiście możemy mówić o wrakach, możemy mówić o różnych innego rodzaju bombach ekologicznych, ale proszę pamiętać, że w innych obszarach Polski martwych zwierząt nie ma, tylko nad Zatoką Pucką. Można odtrąbić ptasią grypę – to jest naturalne, że dziko żyjące zwierzęta chorują na tego rodzaju chorobę zakaźną, ale to nie jest powód umierania w takiej dużej ilości. Ptasia grypa jest wszędzie w przypadku ptaków dziko żyjących. Tylko proszę spojrzeć na statystyki. Czy widać, że w jednym rejonie pada ponad tysiąc zwierząt? Tysiąc, które ujawniliśmy, a ile było jeszcze takich, które po prostu z przyczyn wiatrów, sztormów odpłynęły? Dlatego tutaj chcielibyśmy, jak państwo będziecie zainteresowani, pokazać filmy, materiały. Myślę, że to poruszy wasze serca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z zaproszonych gości chce zabrać głos? Nie ma chętnych. Pan poseł Hoc jeszcze raz, bardzo proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Ja w nawiązaniu do przedstawiciela ekologów. Oczywiście, bardzo słuszne słowa. Myślę, że rząd i wszelkie organizacje i ministerstwa powinny ramię w ramię współpracować z organizacjami ekologicznymi na rzecz właśnie dobra ekosystemu Bałtyku i w ogóle całej bioróżnorodności życia w Morzu Bałtyckim.

Natomiast mogę powiedzieć już z doświadczenia, ponieważ również zajmuję się pewnymi kwestiami rybołówstwa i ekosystemem Bałtyku, że Bałtyk jest jednym z najmniej zasolonych mórz na świecie. To płytkie morze, bo średnia głębokość wynosi ok. 50 m, dla porównania średnia głębokość Morza Północnego to ok. 150 m. Kolejna rzecz: wymiana wód w Bałtyku jest praktycznie kilkudziesięcioletnia, zajmuje ok. 50 lat, a więc jakikolwiek wpływ środków zanieczyszczających na Bałtyk jest bardzo potężny. To nie tylko rola człowieka niejako wchodzi tutaj w grę, ale rola człowieka również.

Pan przedstawiciel ekologów wspomniał o połowach paszowych. Połowy paszowe, proszę państwa, szczerze mówiąc, w pewnej mierze naprawdę wytrzebiły zasoby żywe wszelkich ryb, dlatego że o ile polscy przedsiębiorcy armatorzy wykonywali połowy przemysłowe w praktycznie znikomych ilościach, o tyle Szwedzi, Duńczycy czy inne kraje nadbałtyckie wykonywały i wykonują to w sposób, powiedziałbym, bardzo, bardzo nieprzyzwoity wręcz, jak tak mogę określić, bo rzeczywiście rabunkowy i taki, powiedziałbym, zabójczy. Bo to jest sieć ciągniona od toni do dna i praktycznie wszystkie zasoby żywe są… Te połowy paszowe są jak płynąca fabryka śmierci, co rzeczywiście też zakłóciło cały łańcuch i pokarmowy, i taki łańcuch też, powiedziałbym, ekosystemu Bałtyku.

Ale jednocześnie trzeba powiedzieć, że też zmiana klimatu, ale też właśnie to zanieczyszczenie, eutrofizacja Bałtyku postępuje. Poza tym, co mówił zresztą pan poseł Wieczorek, kwestie gazów bojowych czy też składowiska bomb, i Nord Stream teraz. Musimy

też bardzo uważnie patrzeć na lokalizację farm wiatrowych. I to jest właśnie przyczynek do tego, że musimy współpracować z organizacjami ekologicznymi.

Zresztą współpracowaliśmy, pan na pewno pamięta programy środowiskowe, gdzie rybacy uczestniczyli razem z organizacjami ekologicznymi w programach połowu utraconych narzędzi, połowy sieci widmo – przecież w niektórych akcjach ok. 27 ton tylko sieci widmo wyciągnięto z wód Bałtyku w ramach takich akcji, czy też akcje połowu selektywnymi narzędziami połowowymi. Zatem to jest też współpraca bardzo wymierna, bardzo dobra, z organizacjami ekologicznymi. Trzeba cały czas nawiązywać do tego i praktycznie współpracować. To jest taki apel, bo to jest taki warunek sine qua non, że musimy wszyscy razem – i rząd, i organizacje rybackie, i organizacje ekologiczne – dbać o Bałtyk, o nasze dobro narodowe, tylko razem wspólnie ramię w ramię możemy to uratować.

Aczkolwiek rzeczywiście cały czas mówimy, że larum grają na Bałtyku, dlatego że Bałtyk rzeczywiście... Zresztą, jeśli mówimy o zwierzętach, to był i jest program ratowania morświnów. Morświny, na przykład, żyją tylko dzięki echolokacji i słuchowi, a więc hałas, również zwiększenie przepływu różnego rodzaju statków itd. – to wszystko też musimy brać pod uwagę. Natomiast foki itd. to jest inna kwestia, bo też jest coraz mniej pokarmu dla fok i one też w jakiś sposób z tego powodu bardzo cierpią.

W każdym razie współpraca jest bardzo potrzebna: i taka pragmatyczna, racjonalna, i taka też, powiedziałbym, zdroworozsądkowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Bartosik chciałby się odnieść do wypowiedzi?

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, większość pytań dotyczyła zakresu kompetencji ministra infrastruktury bądź głównego inspektora ochrony środowiska, część pewnie ministra klimatu. Jeśli są przedstawiciele tych instytucji, to prosiłbym bardzo pana przewodniczącego, żeby im udzielić głosu.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby w tej sprawie jeszcze zabrać głos? Jeszcze organizacje? Bardzo proszę, ale będziemy finalizować.

Członek Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego „Nasza Ziemia” Roman Szwarc:

Roman Szwarc, jestem członkiem stowarzyszenia „Nasza Ziemia”. Jesteśmy stowarzyszeniem społecznym, nie pobieramy pieniędzy od państwa, nie potrzebujemy grantów, w związku z tym chciałbym powiedzieć, że ochrona środowiska nie działa w Polsce w ogóle – oni się zajmują tylko zdobywaniem grantów.

Bogaty zakład, jakim jest PGNiG płaci im to. Daje im na różne badania, tylko wymaga badań takich, jakie oni chcą. Jeżeli będziemy badali znowuż przez instytucje takie jak Instytut Morski czy MIR w Gdyni, które właśnie dały zezwolenie na wysypywanie do zatoki tej kopaliny, to niczego się nie dowiemy. Profesor Psuty, która pokazała w Pucku, co jest w tej kopalinie, m.in. cyjanek, arszenik i inne rzeczy, na drugi dzień już nie była dyrektorem. Taką mają siłę. My się ich nie boimy, ale naukowcy się boją. Profesor Więcławski, który miał krytyczną ocenę sytuacji w związku z wyrzucaniem tej soli do Zatoki, został ignorowany, ale kiedy został dyrektorem PAN, od razu zmienił retorykę i zaczął mówić zupełnie inaczej. Proszę państwa, co się dzieje z nami? Co my zostawimy naszym dzieciom? Śmietnik? Tego nie widać na wierzchu, ta zatoka to jest wysypisko śmieci. A pan minister mówi, że to jego nie dotyczy? Tam są ryby – ryby, które dzieci w przedszkolach… A pana to nie dotyczy? Żartuje pan czy co? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przechodzimy do realizacji pkt 2, tj. informacji na temat realizacji ramowej dyrektywy wodnej oraz tzw. dyrektywy ściekowej, dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych w kontekście stanu wód oraz jakości wód powierzchniowych, rzek oraz wód Morza Bałtyckiego. Bardzo proszę, pan minister Grzegorz Witkowski.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, podstawowym instrumentem wdrożenia postanowień dyrektywy, o której powiedział pan przewodniczący, jest „Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych”. Jego celem jest ograniczenie zrzutów niedostatecznie oczyszczonych ścieków przez realizację ujętych w nim inwestycji, a co za tym idzie – ochrona środowiska wodnego.

To jest ten element, na który chciałbym zwrócić uwagę, o którym mówił pan poseł Czesław Hoc, jeśli chodzi o budowanie właśnie oczyszczalni ścieków. I te wszystkie awarie, o których w Polsce ostatnio się tak często mówi. Nie chcę już przez litość wskazywać Warszawy, ale to dotyczy bardzo wielu samorządów – nie pomagają nam w ochronie zasobów wód. Rzeczywiście, przyjęte w 2017 r. Prawo wodne, czyli implementacja ramowej dyrektywy wodnej, która, przypominam, miała być zrobiona do 2015 r., to był też taki warunek ex ante tych inwestycji, uruchomiło ono możliwość utworzenia regulatora i gospodarza wód i ścieków, jakim jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Również przez litość już nie wspomnę, dlaczego dyrektywa nie została transponowana w 2015 r., tylko w 2017 r., za co my mieliśmy mieć bardzo dużo kary z Komisji Europejskiej.

Zanim przejdę do jeszcze dalszej konkluzji i oddam go specjalistom z Wód Polskich, to jeszcze chciałbym powiedzieć, że ten regulator co rusz spotyka się z próbami podwyższenia przez samorządy opłat za wodę, za ścieki, gdzie to samorządy absolutnie nie wykazują należytych inwestycji w oczyszczanie ścieków. Zatem jeśli ktoś tutaj się mieni ekologiem albo brata się z ekologami, to radziłbym zwrócić uwagę, że to samorządy nie inwestują w tego typu instalacje, a zrzucają potem rachunki za wodę i za ścieki na mieszkańców, a jak uda im się przez np. wojewódzkie sądy administracyjne uzyskać zgodę na podwyższenie, to zrzucają winę na rząd i na Wody Polskie, co jest absolutnym kłamstwem, błędem i z tym będziemy walczyć. Ale to tak na marginesie, żeby pokazać, jaką mamy perspektywę, w jakim otoczeniu Wody Polskie i te ścieki funkcjonują.

Warto podkreślić, że za te inwestycje odpowiadają poszczególne jednostki samorządu terytorialnego. Również zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków jest zadaniem własnym gminy. W latach 2003–2019 w ramach „Krajowego programu ochrony oczyszczania ścieków w aglomeracjach” zakończono budowę 439 nowych oczyszczalni ścieków, więc coś jednak ta implementacja dała. Najczęściej jednak dokonywano inwestycji w zakresie rozbudowy, przebudowy i modernizacji istniejących oczyszczalni ścieków. Do 2019 r. w zadaniach ujętych w tym krajowym programie wydano 68 mld zł, które zostały przeznaczone na zbiorcze systemy kanalizacyjne.

Dodam tylko jeszcze, szanowni państwo, że przed implementacją ramowej dyrektywy wodnej i wprowadzeniem Prawa wodnego tylko 6% naszego kraju było objętych monitorowaniem obszaru szczególnego narażenia azotanami – to trochę w kontekście tego, o czym rozmawialiśmy w poprzednim punkcie. Dzięki implementacji ramowej dyrektywy wodnej i wprowadzeniu Prawa wodnego i powstaniu Wód Polskich 100% naszego kraju jest objętych monitorowaniem.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pana posła Wieczorka z poprzedniego tematu o techniczną stronę monitorowania zanieczyszczeń, które również odnosi się po części do tego punktu, to myślę, że przedstawiciele generalnego inspektora ochrony środowiska powiedzą więcej. Jeśli będą pytania, to oczywiście służymy pomocą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Samorządy nie są wrogiem rządu w tej sprawie.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Jak się okazuje, w Pucku są.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Tylko pana poinformuję, że w 1994 r., jako wójt gminy Repki, zbudowałem nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Do dziś funkcjonuje bezawaryjnie. Swoją przydomową mam 14 lat – funkcjonuje bezawaryjnie. Zatem proszę nie szukać wroga tam, gdzie go nie ma. Ekolodzy apelowali o współpracę i też chciałbym, żeby ta atmosfera współpracy jednak w końcu zakorzeniła się również na posiedzeniach Komisji.

Panie ministrze, czy ktoś z pana ludzi jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Nie, czekamy na pytania.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

To otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję.

Panie ministrze, rzeczywiście, jeżeli chodzi o ochronę, przywrócenie dobrego lub bardzo dobrego stanu jednolitych części wód powierzchniowych, to tu mamy bardzo dużo do zrobienia. To jest też jasno widać w tej przedstawionej informacji. Jest tak, że według wyników Państwowego Monitoringu Środowiska blisko połowa jednolitych części wód powierzchniowych rzecznych jest przekształcona w takim stopniu, który utrudnia bądź właściwie uniemożliwia osiągnięcie dobrego stanu ekologicznego. W tej połowie aż 27% jest już tak zdegradowanych, przebudowanych, że właściwie niemożliwa jest jakakolwiek samoistna poprawa. Z jednej strony mamy programy renaturyzacji, ale tak naprawdę dotychczasowe tempo degradacji rzek regulacjami koryt, pracami utrzymaniowymi, przewyższa de facto tempo renaturyzacji.

Przypomnę tylko, że mamy w planach takie inwestycje jak droga wodna E30, droga wodna E40, droga wodna E70, budowa kanału śląskiego, krakowskiego, który uczyni z jednej krakowskiej dzielnicy wyspę. Konsekwencją wdrożenia tego programu będzie zniszczenie ponad tysiąca kilometra swobodnie płynących rzek, które mają zmienne przepływy, które są bardzo zróżnicowane. Nie możemy robić tych dwóch rzeczy: nie możemy z jednej strony mówić, że mamy problem renaturyzacyjny, i mówić, że renaturyzacja jest potrzebna i ją gdzieś tam realizować, ale z drugiej strony wydawać miliardy na działania, które w dalszej perspektywie nie przyniosą żadnego zysku ekonomicznego, nie poprawią niczego, jeżeli chodzi o kwestie ekonomii czy gospodarki, a w znaczący sposób przyczyniają się do degradacji środowiska naturalnego, do pogłębienia się zjawiska suszy, które przede wszystkim uderza i będzie uderzać jeszcze mocniej w rolników.

Zatem myślę, że przy takich dyskusjach musimy zdawać sobie sprawę z tego, że oprócz zapisanych na papierze, czasami oczywiście bardzo ważnych, ale jednak w obliczu innych planów, mało istotnych… To się po prostu nie spina. Zatem po raz kolejny apeluję, żebyście planując działania związane z budową dróg wodnych, w końcu otworzyli się na dialog ze środowiskiem naukowym, bo to jest droga donikąd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nawiążę tylko, bo poprzednio powiedziałem troszeczkę na temat drugiej części. Tylko zaznaczę, że rzeczywiście priorytetem teraz jest skanalizowanie całej Polski. Rzeczywiście jest współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego, a więc priorytet pierwszy w samorządowych inwestycjach strategicznych. Teraz, w pierwszej edycji, jak już wiemy z wielu samorządów, praktycznie prawie każda gmina albo każdy powiat korzysta z tego priorytetu. To jest pocieszająca informacja, że rzeczywiście sieć kanalizacyjno-ściekowa czy wodna będzie naprawdę priorytetem, i to nie tylko dla rządu, ale też dla jednostek samorządu terytorialnego. Tutaj jest pełna współpraca.

Co do poprzedniego punktu, to chciałbym na ręce pana ministra Ryszarda Bartosika złożyć bardzo serdeczne gratulacje za ten program azotanowy, który jest kontynuowany, i za zasady dobrej praktyki rolniczej, które są bardzo ważną kwestią w aspekcie ochrony środowiska, nie tylko Bałtyku, ale w ogóle ochrony środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący poseł Szałabawka.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Odniosę się do słów pani poseł. Myślałem, że myślimy wspólnie o ekologii, o tym, żeby ratować to, co zostało zaniedbane na przestrzeni wielu, wielu lat. Mam nadzieję, że to są słowa pani poseł, a nie słowa szeroko pojętego środowiska ekologicznego.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Ja zawsze mówię w swoim imieniu.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Mnie uczono w ten sposób, że jeśli chodzi o transport, to transport drogowy zawsze był najdroższy i najmniej ekologiczny. Później mówiono, że transport kolejowy to jest taki transport już bardziej ekologiczny. Ale najbardziej ekologicznym i najbardziej przyjaznym transportem – tak mnie uczono – jest transport wodny. Generalnie jestem bardzo zdziwiony, bo rząd Prawa i Sprawiedliwości chce przywrócić nasze piękne rzeki do żeglowności. Chodzi chociażby o ostatnią umowę podpisywaną na Odrze granicznej, która ma ją przywrócić do stanu z początku lat 90., czyli doprowadzić do stanu, który został niesamowicie zaniedbany w ciągu ostatnich 30 lat.

Nie wiem, czy to jest dla środowisk ekologicznych taki wielki sukces, że te rzeki, które wcześniej, można powiedzieć, od setek lat były w jakiś sposób regulowane i to funkcjonowało, zostałyby zostawione tak samopas. Czy to jest taka nowa forma ekologii? To można powiedzieć, że po co są ci ludzie w ogóle? Po co jest gospodarka? Po co pani nosi tę maseczkę? Ona jest z czegoś zrobiona. Po co pani pije wodę z butelki? Ta woda jest z butelki ze szkła, które zostało wyprodukowane. I tak można by było się cofać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Widzę, że pani poseł się uaktywniła, bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Tak. Panie przewodniczący, istnieje coś takiego, co nazywa się słowem „postęp". To znaczy, tak jak nie pierzemy dzisiaj w rzece, tylko mamy pralki, tak samo zmieniają się kwestie związane z tym, jak postrzegamy pewne sprawy związane z transportem. Rzeczywiście być może tak kiedyś pana uczono i to znaczy, że być może wtedy, te kilkadziesiąt lat temu, był zupełnie inny model patrzenia na to, czym był transport.

W tym momencie jest tak, że koszty środowiskowe związane z emisjami, z utrzymaniem całej infrastruktury jasno pokazują, że kolej jest najbardziej opłacalna. Przebudowa tych kanałów, budowa tych wszystkich rzeczy jest olbrzymim wyzwaniem, które nie będzie w stanie nam się zbilansować. Jednocześnie powstaje pytanie o to, co będziemy tymi rzekami spławiać? Dlatego, że taki spływ, jeżeli uruchomimy te drogi, będzie trwał kilka tygodni. Jaki przedsiębiorca będzie wolał przez kilka tygodni czekać ze swoim towarem, podczas gdy koleją ze Śląska do Gdańska może dojechać w kilka godzin? Spójrzmy na to z tej strony. To jest ważny argument, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy mówimy o szybkości transportu pewnych towarów.

Po drugie, panie przewodniczący, nikt nie mówi o zostawianiu samopas. Mówimy o tym, że należy działać, przywracać, odtwarzać siedliska, bo pan doskonale wie, że mamy problem z suszą. Te kilka tygodni, które teraz w lecie poprawiły trochę sytuację, to jest dosłownie kropla w morzu potrzeb. Programy renaturyzacyjne, odtwarzanie swobodnego spadu rzek sprawiają, że woda w krajobrazie zostaje na dłużej. To jest ten stan, do którego powinniśmy dążyć.

A teraz pewnie pan minister wytłumaczy mi, dlaczego się mylę i dlaczego przedsiębiorca będzie wolał czekać dwa tygodnie na spływ towaru. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, pani poseł. Troszkę się rozmarzyłem, bo to pranie w rzece… Ach, jakie to było piękne.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Są teraz za bardzo zanieczyszczone.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Ja tak może z komentarzem do słów pani poseł Gosek-Popiołek. Nie do końca tak wygląda sytuacja ze śródlądowym transportem wodnym. Trzeba pamiętać o tym, że jedna barka to jest przynajmniej kilkanaście np. tirów, więc to jest po prostu bardziej ekologiczny transport tym przypadku. Dokładnie. Mniej wypadków, jak mówi pan minister. Jest po prostu mniejszy ślad węglowy, a chyba na tym pani zależy, żeby ten ślad węglowy był mniejszy. Nie wiem w takim razie, jak mielibyśmy się do tego odnieść, ponieważ spójrzmy nawet na naszych zachodnich sąsiadów, którzy przecież bardzo dbają o ekologię, a jednocześnie takie rzeki jak Ren czy Dunaj są spławne i da się to jakoś połączyć, więc możemy w tym wypadku patrzeć po prostu na to, jak zrobił to ktoś inaczej.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Drodzy państwo, ja udzielam głosu. Pani poseł, proszę nie zaczepiać pana posła Urbaniaka.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Pogadamy później.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Już pan skończył, tak? Dziękuję, panie pośle. Zgłaszał się jeszcze chyba pan Marcin Buchna, tak? Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego „Nasza Ziemia" Marcin Buchna:

Chciałbym odnieść się do słów pana ministra Witkowskiego. Panie ministrze, bardzo dziękuję, że pan się troszczy i podniósł tutaj kwestię ścieków, które płynęły tu i tam. W Gdańsku były chyba pierwsze, później Warszawa, później mieliśmy Swarzewo. Pamięta pan tę wyprawę, kiedy pan ze mną płynął nad zatokę? Powiedziałem panu, że martwe ryby i zwierzęta były jeszcze przed ściekami. Jest pytanie, co z tych postępowań wynikło? Prosiłbym pana, żeby pan odpowiednich ministrów pytał, co z tych postępowań wynikło, jaka była przyczyna? Przecież martwe zwierzęta były jeszcze przed ściekami, ryby bez oczu też. Pokazywałem panu ten film. Tak więc wszystkie te zdarzenia ze ściekami akurat wydarzyły się po tym. I na kanwie tych zdarzeń, jakie informacje media przekazywały? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Nie widzę chętnych do zabierania głosu. Czy pan minister Witkowski chciałby się odnieść? Zamykam dyskusję w tym punkcie i przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3, tj. informacji na temat realizacji dyrektywy ramowej w sprawie strategii morskiej (2008/56 WE). O zreferowanie bardzo proszę pana ministra Witkowskiego.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że dyskusja przybrała taką formę, że rozmawialiśmy o wszystkich trzech punktach naraz. Niemniej jednak „Krajowy program ochrony wód morskich" jest dokumentem o charakterze programowym, określającym zespół działań, których podjęcie jest niezbędne, żebyśmy rzeczywiście rozmawiali sposób autentyczny, klarowny i skuteczny na temat ochrony wód morskich.

Tak jak to zostało powiedziane, Morze Bałtyckie jest morzem płytkim, wymiana przez cieśniny duńskie jest w stopniu minimalnym, dlatego absolutnie robimy wszystko, właśnie na podstawie tego programu ochrony wód morskich, aby zminimalizować eutrofizację, zanieczyszczenia Morza Bałtyckiego.

Jeśli chodzi o zarybienie, kwestię ilości ryb, to Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa – rozmawialiśmy wczoraj, panie przewodniczący, które ministerstwo jest właściwe do spraw rybołówstwa. Natomiast, jako były wiceminister gospodarki morskiej, doskonale zdaję sobie sprawę, że wspólna polityka rybołówstwa jest nieubłagalna i jeśli chodzi o stanowisko HELCOM-u czy komisji bałtyckiej, która mówi o zanieczyszczeniach i zapobieganiu zanieczyszczeniom, to wdrażamy poszczególne dyrektywy, również przez Prawo wodne i przez Wody Polskie. Główny inspektor ochrony środowiska opraco-

wał aktualizację zestawu celów środowiskowych, jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi partnerami z basenu Morza Bałtyckiego, jeśli chodzi o te wszystkie zanieczyszczenia.

Jedną rzecz chciałbym powiedzieć w kontekście posiedzenia Komisji sprzed kilku miesięcy na temat zanieczyszczeń związanych z drugą wojną światową. Uczelnie morskie: Akademia Morska, Uniwersytet Gdański przystąpiły do programu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, do projektów związanych z badaniem dna morza i z neutralizacją pozostałości. Z pierwszych efektów tych badań wynika, że jednak większym ryzykiem jest próba wypompowywania tych nieczystości czy ich podnoszenia niż zostawienie tego na dnie Bałtyku. Ale tu odsyłam bardziej do naukowców z uczelni morskich, inżynierów, hydrologów hydrotechników.

Jeśli chodzi jeszcze o strategię morską, to jednak, panie przewodniczący, przy tej okazji muszę powiedzieć, że współpraca z samorządami musi się układać, rzeczywiście, tak jak pan powiedział. Świetnie, że jako wójt zatroszczył się pan na pokolenia przyszłe o tę instalację, natomiast mamy nieodparte wrażenie, że samorządy na Pomorzu jednak traktują morze jako łatwy i szybki sposób zarobku. Ostatnie próby forsowania przez senatora Gawłowskiego w Senacie ustawy, która zabierze urzędem morskim możliwość kontrolowania pasa technicznego i plaży pod inwestycje, wpisują się właśnie w ten niedobry proceder nietroszczenia się o plaże, o Bałtyk i traktowania go w sposób rabunkowy. Dlatego proszę się nie dziwić, że nie mamy zaufania do samorządowców z Platformy na Pomorzu. Ale to tak na marginesie.

Jeśli będą jakieś pytania, to chętnie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Otwieram dyskusję. Czy w tym punkcie ktoś z pań posłanek i z panów posłów chciałby zabrać głos? Czy ktoś z zaproszonych gości zgłasza chęć zabrania głosu? Nie widzę. Zamykam dyskusję.

Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.